Recenzja doktorska rozprawy

mgra Adama Błaszczoka „Perswazyjne funkcje filmowych struktur dramaturgicznych" pisanej na UWM pod kierunkiem dr hab. Marioli Marczak, profesora UWM.

1. Wartość naukowa rozprawy i oryginalność badań

Doktoranta interesują techniki konstruowania struktury dzieła filmowego, a zwłaszcza niekonwencjonalne modele dramaturgiczne stosowane u części współczesnych filmowców takich jak Quentino Tarantino czy Christopher Nolan. Nie dotyczą one tylko montażu filmowego, czy nowoczesnej reżyserii, efektów specjalnych, organizacji produkcji, ale w znacznej mierze i branży scenopisarskiej, która zdaje się być istotowo ważna - i doktorant to podkreśla - w kreowaniu dynamiki dramaturgicznych struktur filmowych. Co więcej celem dysertacji - jak autor sam we wstępie zauważa - jest wykazanie istniejącej korelacji pomiędzy strukturami dramaturgicznymi istniejącymi w dziele filmowym, a widzem-odbiorcą tegoż dzieła. Nie trudno się zatem domyślić, że głównym zadaniem badawczym rozprawy jest analiza zarówno teoretyczna jak i praktyczna dramaturgicznych struktur filmowych i wykazanie ich wpływu na odbiór dzieła filmowego. Przy czym w części empirycznej opisany został eksperyment określający wpływ poszczególnych parametrów mikrostruktur dramaturgicznych na odbiór danego dzieła filmowego przez widownię, a w szczególności wpływ montażu na zapamiętywanie elementów wizualnych przez uczestników badania. Postawione przed kandydatem do stopnia doktora zadanie badawcze zostało właściwie wykonane, oraz ma wartość naukową, a co za tym idzie również poznawczą dla dorobku nauki polskiej. Należy docenić systematyczny, uporządkowany opis i próbę analizy która ma charakter interdyscyplinarny pomiędzy filmoznawstwem, literaturoznawstwem a psychologią poznawczą, a także docenić sięgnięcie do *praxis* ludzi tworzących filmy, co umiejscawia dysertację w tak potrzebnym realizmie poznawczym.

Już na początku recenzji pragnę stwierdzić, że Doktorant sprostał wymaganiom merytorycznym związanym z przyznaniem stopnia doktora jakimi są: analityczny opis rzeczywistości, stawianie diagnoz i poddawanie refleksji różnego typu fenomenów które są nowe i nie zostały dotąd należycie rozpoznane; ukazanie oryginalnego rozwiązania problemu naukowego; wykazanie się ogólną wiedzą teoretyczną w swojej dyscyplinie naukowej;

umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Z całą pewnością w dużym stopniu pomogła mu w tym wiedza i doświadczenie filmowe, literaturoznawcze i medioznawcze promotorki pani prof. Marioli Marczak. Nie ulega zatem wątpliwości, że zasługuje on na miano doktora. Zadaniem jednak recenzenta jest m.in. wykazać wszelkie niedoskonałości jakie praca zawiera, albo też zasugerować wszystko to, co uczyniłoby ją jeszcze doskonalszą.

Główny problem badawczy autora rozprawy obraca się wokół perswazyjności filmowych struktur dramaturgicznych. Temu zagadnieniu doktorant poświęca też, co naturalne, pierwszy rozdział zatytułowany „Filmowe struktury dramaturgiczne". Jest on bardzo obszerny, długaśny i drobiazgowy, składający się prawie ze 120 stron. Wydaje się, że ma on charakter nazbyt akademicki. Jest w nim wszystko – definicja filmu, pojęcie utworu audiowizualnego, perswazyjność filmowa, struktury filmowe poziome, odpowiednio podzielone jeszcze na małe i duże struktury dramaturgiczne, film potraktowany jako utwór filmowy, dominanty perswazyjne czyli struktury pionowe, współczesna historia filmu i dziesiątki pomniejszych zagadnień związanych ze strukturą utworu filmowego. Czytelnik gubi się w tym gąszczu terminów, pojęć, definicji, i nie jest w stanie właściwie to sobie uporządkować, albo przynajmniej znaleźć klucz przewodni który poprowadzi go do *meritum* zagadnienia. Nie jestem pewien czy wszystko to jest niezbędne, aby przywoływać w rozprawie doktorskiej. Rozprawa bowiem to nie książkowy zbiór wiedzy z danej dziedziny. Być może wystarczyłoby ograniczyć się do omówienia w sposób bardziej syntetyczny dwóch podstawowych kategorii: struktury poziome i struktury pionowe i na tym poprzestać. W dużej mierze skróciłoby to też rozprawę, nic z niej nie tracąc, bowiem ten pierwszy rozdział w niewielkim stopniu dotyka wprost tematyki pracy. Szkoda, że przedstawiając pewne zagadnienia, definicje, pojęcia, klasyfikacje, będące pomocne w rozwoju tematu w następnych rozdziałach, autor już we wstępie nie zawiązuje z nich wątków które posłużą mu do rozwinięcia w następnej części pracy. Miała by ona wtedy charakter – używając terminologii muzycznej – *legato*, a nie jak jest *staccato*. Nie pisze się rozdziału wprowadzającego dla samego siebie, dla wykładni pewnej wiedzy, nawet jeśli jest ona powiązana z tematem, ale dla spójności całej pracy.

W rozdziale drugim zatytułowanym „Modele struktur dramaturgicznych" autor przechodzi do rozważań ścisłe związanych z jego tematem, a mianowicie do istniejących w historii i współcześnie modeli rozwiązań dramaturgicznych, a mianowicie bazujących na Arystotelesie i Homerze, oraz wszystkich innych wariacjach powstałych na ich podstawie a służących w głównej mierze przygotowaniu scenariuszy filmowych. Doktorant omawia w dysertacji modele zarówno te post arystotelowskie jak i te oparte na teorii Josepha Campbella

o proweniencji homeryckiej. Jest też trzecia grupa nazwijmy ją „różnorodna" zawierająca modele nie mieszczące się we wspomnianych uprzednio, czyli niekonwencjonalne. Przebieg drugiego rozdziału jest zatem przewidywalny, bo jest to analiza i omówienie wszystkich tych istniejących modeli dramaturgicznych, które mają swoje odbicie zarówno w tworzeniu scenariuszy jak i w praktyce filmowej. W tej warstwie rozprawy autor odznacza się dużą wiedzą, oczytaniem a nawet erudycją i wykazuje bardzo dobry stopień przygotowania do podjęcia swojego tematu dysertacyjnego. Próbuje też dokonać własnej oceny adekwatności danego modelu np. struktury trzech aktów Arystotelesa w ich filmowym zastosowaniu, czy teorii Campbella opartej na trzech elementach odejścia, inicjacji i powrocie, nie mówiąc już o modelach niekonwencjonalnych z którymi być może nawet sympatyzuje? Nadal jednak i w tym rozdziale brakuje mi ewidentnego powiązania z całością dysertacji.

W ten sposób dochodzimy do trzeciego rozdziału „Eksperymentalne badanie wpływu mikrostruktur dramaturgicznych na odbiorców" będącym tematycznym *clou* rozprawy. Autor w celu zbadania mikrostruktur dramaturgicznych odbiorców posłużył się w nim eksperymentem empirycznym zatytułowanym „Znaczenie mikrostruktur filmowych w transferze wiedzy i umiejętności" przedstawiając wybranej grupie osób filmy instruktażowe pt. *Ósemka*. Film opary został na modelu arystotelowskim w którym występuje jeden aktor i jest obecny jeden główny temat, oraz chronologia zdarzeń w układzie przeszłość-przyszłość. W filmie zastosowano różne techniki montażu filmowego (montaż ograniczony, montaż analizujący, montaż syntetyzujący). Film wyświetlony grupie wybranych osób prezentował zadanie manualne, które mieli zaraz po projekcji powtórzyć. Niezwłocznie po wykonaniu zadania manualnego doktorant zastosował metodę ilościową i przeprowadził ankietę w modelu In-hall-test na tejże samej grupie badawczej, chcąc się dowiedzieć jaki jest realny związek pomiędzy sposobem ukształtowania się struktur dramaturgicznych filmu, a procesem poznawczym odbiorcy. Zanim jednak przedstawił wyniki swojego eksperymentu, ukazał w sensie teoretycznym na podstawie przytoczonej literatury psychologicznej podstawowe kategorie psychologii poznawczej jako bazę teoretyczną eksperymentu, takie jak – uwaga jako proces poznawczy, przedłużona koncentracja uwagi, pamięć jako kategoria psychologii poznawczej, wiedza jako kategoria psychologii poznawczej. Byłoby lepiej dla dysertacji, gdyby w tym przypadku, podobnie jak w pierwszym rozdziale, nie rozdzielać w sposób nazbyt szkolny, istniejącej teorii wiedzy od jej praktycznego analizowania w wybranym przez siebie temacie. Sprawia to bowiem wrażenie sztucznego tworu i nie do końca świadomego przejścia od teorii do praktyki i jej umiejętnego zastosowania w badanym przez siebie temacie. A przy

okazji, doktorant zgubił gdzieś po drodze „perswazyjność" która jest w tytule pracy, wspomina o niej w pierwszym rozdziale, ale potem przestaje być ona przedmiotem jego zainteresowania. Pomimo tych krytycznych uwag, muszę zauważyć że jest to najlepszy rozdział dysertacji, mający znamiona prawdziwej naukowości, dociekań, empirycznych doświadczeń i naukowej teorii, próba wyciągania wniosków i stawiania diagnoz. Właśnie tego wymaga się od pracy doktorskiej.

Rozdział czwarty „Perswazyjne funkcje filmowych struktur dramaturgicznych. Podsumowanie" jest powtórzeniem całego tytułu pracy, co jest niedopuszczalne z punktu widzenia metodologii. Zresztą nie jest to żaden rozdział. Zawiera bowiem jedynie 20 stron pośród których są tylko dwie strony tekstu, reszta to bibliografia, wykaz rycin, wykaz tabel i wykaz fotografii. Jest to zatem jakiś dziwoląg metodologiczny, nigdy przeze mnie nie spotykany, który żadną miarą się nie broni. Co więcej, nie jest to żadne podsumowanie w sensie zakończenia, bowiem poza ogólnymi sformułowaniami nie zbiera i nie przedstawia żadnych wniosków wypływających z dysertacji. Jest to dość poważny brak. Biorąc pod uwagę, że czwarty rozdział wcale nim nie jest, zmienia się struktura całej dysertacji. Bo oto okazuje się, że tak naprawdę mamy do czynienia tylko z trzema rozdziałami na 320 stron tekstu, co średnio daje 100 stron na rozdział. Myślę że należało nieco inaczej usystematyzować strukturę całości dysertacji.

Cele badawcze określone w tytule zostały tym niemniej zrealizowane w przedstawionej do recenzji rozprawie w sposób adekwatny do struktury tytułu, choć nie bez pewnych - jak widać - zastrzeżeń ze strony recenzenta. Doktorant zdecydował, uwzględniając, że rozprawa ma charakter teoretyczno-empiryczny, że podzieli swoją pracę w założeniu na dwie części teoretyczną i eksperymentalną. Teoretyczna miała za cel uporządkować stan wiedzy opisującej w pracy temat, część eksperymentalna natomiast miała potwierdzić ogólną tezę, że badania nad strukturami dramaturgicznymi możliwe są z uwzględnieniem badań empirycznych. W szczególności, że istnieje wpływ montażu filmowego na rezultaty pomiaru, czyli że możliwe jest wpływanie na odbiorców poprzez regulację parametrów mikrostruktur filmowych. Badania pokazały - choć liczba 99 badanych nie wydaje się wystarczająca dla obiektywności badań – że montaż ograniczony okazał się skuteczniejszy od analizującego a ten skuteczniejszy od syntezującego, co by świadczyło że główną rolę odegrały tu długości ujęć. Ponadto analiza danych wykazała że stosując montaż analizujący wpływamy najefektywniej na widza aby wykonał on najkrócej zadanie manualne. Także stosując montaż analizujący najlepiej wpływało się na zapamiętanie komunikatu werbalnego. Badania pokazały, że stosując różne techniki

montażu filmowego różnicujemy stopień zapamiętywania źródeł informacji, jak również i to że wiek, zainteresowania np. sztuką wizualną, korzystanie z Internetu czy YouTube ma wpływ na przyswojenie wiedzy proceduralnej.

2. **Poprawność redakcyjna i metodologiczna rozprawy**

Bardzo pozytywnie oceniam formalną stronę pracy jak i sam język. Praca ma czytelną strukturę, co sprawia, że wywód jest przejrzysty, tekst jest dobrze zredagowany, wnioski w rozdziałach poprawnie i jasno formułowane. Nie ma wniosków końcowych, bo nie ma właściwego zakończenia. Należy zauważyć, że w przypadku korzystania w tak wielkim stopniu z literatury łatwo pozostać pod wpływem różnego rodzaju źródeł i pozostawić ich ślad w pisanym przez siebie tekście. Nie stanowiło to jednak żadnej trudności dla Doktoranta, który napisał dysertację w stylistycznie dobrym języku, posługując się przy tym bogactwem sformułowań, logicznie i konsekwentnie panując w pełni nad zebranym materiałem. Świadczy to o dobrym przygotowaniu merytorycznym i lingwistycznym autora. Jest jednak trochę błędów przypadkowych tzw. literówek, które należy wyeliminować. Z dużym uznaniem odnoszę się do bogactwa literatury przedmiotu przytaczanej w dysertacji, a także znajomości interdyscyplinarnych zagadnień w omawianej dysertacji, jak i umiejętności analizy skomplikowanych niekiedy kwestii. Rozprawa jest starannie przygotowana, choć widać pośpiech i walkę z czasem, aby zdążyć na czas w zamknięciu całości. Z tego powodu niektóre wnioski są pobieżne, albo jest ich za mało. Jeśli zaś chodzi o przyswojenie sobie aparatu naukowego, co uwidacznia się w umiejętnym korzystaniu ze źródeł, powoływaniu się na literaturę, sposobie tworzenia przypisów, praktycznie nie mam większych zastrzeżeń, poza jakimiś drobnymi niedoskonałościami.

W kwestii metodologii Doktorant nie podaje żadnej metody którą będzie się chciał posługiwać w swojej rozprawie, i to jest błąd. Z lektury tekstu można wnioskować, że korzystał głównie z metody analizy treściowej i analizy filmowej, metody empirycznej, historycznej, częściowo porównawczej, opisowej, monograficznej, ilościowej o której wspomina. Byłoby lepiej, gdyby zasugerował metodę swojej pracy już we wstępie, a nie pozostawiał tej kwestii domysłom recenzentów i czytelników. Doktorant w rozprawie opierał się w jakiejś mierze na wynikach swoich badań, ale korzystał też z opracowań i syntetycznych wniosków innych naukowców, przywoływanych w przypisach oraz bibliografii. Atutem rozprawy jest skorzystanie w niej z opracowań filmoznawczych, literaturoznawczych, psychologicznych, a

także nauk o komunikacji. W sumie jest to pokaźna liczba pozycji. Bibliografia ukonstytuowana jest ze źródeł, którymi są omawiane lub przytaczane filmy fabularne i dokumentalne, oraz z opracowań. Co dziwne nie ma literatury pomocniczej. Opracowania zostały zakwalifikowane jako pozycje książkowe, rozdziały w monografiach, artykuły naukowe bądź strony internetowe. To raczej rzadkość aby w ten sposób kategoryzować literaturę bibliograficzną. Miejsce gdzie ta literatura przedmiotu występuje nie jest bowiem istotne, ale jej kategoryzacja, przydatność i sposób wykorzystania w rozprawie z całą pewnością tak. Różnienie na źródła, literaturę przedmiotową, a więc zasadniczą i pomocniczą ma więc swoje uzasadnienie. Nie ma uzasadnienia, gdzie i w jakiej postaci ta literatura się znajduje.

3. Ocena końcowa i zagadnienia do dyskusji

Reasumując, rozprawa doktorska mgr. Adama Błaszczoka stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jakim było zbadanie filmowych funkcji struktur dramaturgicznych i ich wpływu na widza. Ponadto Doktorant wykazał się bardzo dobrą wiedzą teoretyczną o charakterze interdyscyplinarnym, jak również umiejętnością prowadzenia samodzielnych badań naukowych. Dodać należy ze sam jest twórcą filmowym, co uwiarygadnia jego naukowe osiągniecia w poruszanej materii. W związku z powyższym stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska mgra Adama Błaszczoka „Perswazyjne funkcje filmowych struktur dramaturgicznych" pomimo pewnych braków i błędów opisanych w recenzji, spełnia warunki określone w art. 187 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, z dnia 20 lipca 2018, (Dz.U.2022.574) odwołującej się do art.13 ust.1 z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym, oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, mówiącej że „rozprawa doktorska, przygotowywana pod opieką promotora albo pod opieką promotora i promotora pomocniczego, powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne dokonanie artystyczne oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej", spełnia podstawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim tak pod względem merytorycznym jak też metodologicznym, dlatego też może ona stanowić podstawę dalszych etapów przewodu doktorskiego na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim.

Doceniając włożony trud w przygotowanie rozprawy doktorskiej i uzyskane przez Adama Błaszczoka wyniki, chciałbym postawić dwie kwestie do dyskusji:

1. W pracy doktorskiej często używa pan terminu mikrostruktury dramaturgiczne. Proszę o szersze wyjaśnienie czym one są i w jakim stopniu stały się one częścią konstytutywną pana rozprawy? Co oznacza pana sformułowanie „regulacja parametrów mikrostruktur filmowych" (s.301), które mają wpływać na odbiorcę?

2. Stawia pan w rozprawie wyraźną tezę, że istnieje ewidentny wpływ montażu filmowego na rezultaty pomiaru, w konsekwencji wpływ na widza-odbiorcę. Czy zdaniem pana jest to uwzględniane we współczesnej produkcji filmowej?

Warszawa 20 lipca 2023

Kierownik Katedry Komunikacji Kulturowej i Artystycznej

Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW

Ks. Prof. Dr hab. Witold Kawecki